Nr. 4. Lwów, dnia 15. lutego 1893 **Rok II.**

DWUTYGODNIK
GALICYJSKIEJ C. K.
Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1. i 15.

Redakcja i administracja:
Lwów, Ossolińskich 9., naprzeciw Biblioteki Ossolińskich.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchii Austr. Węgier. rocznie 6 złr. Półrocznie **3·50**, kwartalnie **1·80**, miesięcznie 80 ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie **1·50**, miesięcznie 50 ct.

Nieco o stosunkach granicznych.

Niezwykle ostra zima tegoroczna, która tyle dała się we znaki nawet przeciętnym mieszczuchom, siedzącym przeważną część dnia przy ciepłych piecach i zmuszonym zaledwie co najwyżej po kilkaset metrów przechadzki odbywać —nasunęła nam myśl o naszych towarzyszach, zmuszonych pełnić ciężką i twardą służbę na granicach Monarchii. Chodzi nam przedewszystkiem o tych, którzy bez wątpienia najtrudniejsze mają zadanie, tak ze względu na zakorzenione w naszym ludzie pogranicznym przemytnictwo, jakoteż ze względu na o wiele lichsze i w gorszych warunkach pomieszczenie od innych kolegów, na zachodnich granicach państwa służbę pełniących. Ostatecznie służba służbą i pełniona być musi bez względu na to, czy śnieg drogę i oczy zasypuje, czy trzaskący mróz tamuje oddech i jeżeli zabieramy głos w tej sprawie, to tylko w tym celu, aby wysokie Władze zechciały łaskawie rozważyć, czy w takich jak nasze klimatycznych warunkach w ogóle dopuszczalną jest w porze zimowej *dziesięciogodzinna* służba bez przerwy na granicy dla poszczególnych organów Straży skarbowej, jak wielu z niższych pod presyą wyższych przełożonych wymaga i przepisuje — odwołując się na §. „Verfassungu“ z 1843 r. — którego 50-letni jubileusz obchodzimy.

Jak wiadomo z dat meteorologicznych, w wschodniej Galicyi, w kołomyjskim i tarnopolskim powiecie skarb., mianowicie w okręgach sekcyjnych mrozy straszniejsze były do niedawna jeszcze jak w innych okolicach z których to powodów i stan zdrowotny tamtejszych oddziałów przedstawia się dość smutno, co i nie dziw, jeżeli zważymy, że przemarznięcie w służbie mimo bardzo nawet ciepłego ubrania, jest nieuniknionem u funkcyonaryuszy Straży skarbowej na granicy.

Czy też samo tylko pełnienie służby zyskuje co na tem, gdy funkcyonaryusz przeziębnięty do kości czeka tylko, kiedy się do ciepłego kąta dostanie, ale czy w ogóle przy takich stosunkach jest co wstanie wyrodzić i wzmocnić zamiłowanie do obranego zawodu, o tem chyba człowiek rozsądny dwóch zdań mieć nie będzie. Bo czyż może mieć zamiłowanie do zawodu ten, kto widzi, jak służbodawca wymaga służby ciężkiej, bezwzględnej i niemożebnej do gorliwego wykonania, a za nic waży sobie zdrowie i życie wykonującego tę służbę.

Mając te okoliczności na względzie, ośmielimy się odezwać do naszej Władzy zwierzchniczej, czyby nadgraniczna służba w ciężkiej po-

rze zimowej nie mogła być urządzoną w ten sposób, aby straże na wzór wojskowych mogły się zmieniać choć przynajmniej co 4 — 6 godzin, coby z pewnością nie robiło wcale uszczerbku w służbie a podniosłoby w wysokim stopniu zamiłowanie do niej bez narażenia funkcyonaryuszów na kalectwo lub utratę zdrowia. Skutki przeciążenia pracą, nie wydają dodatnich rezultatów nawet tam, gdzie warunki o całe niebo są korzystniejsze, naprzykład w biurach, cóż dopiero tam, gdzie sama myśl przy wyjściu wśród zawierzuchy lub kilkunastostopniowego mrozu, przygnębia już i odbiera siły.

Wyradza się z tego z początku gniew za nieposzanowanie zdrowia ludzkiego, później apatja na wszystko, a wkońcu niechęć i ona to powoduje, że z szeregów naszych każdy kto może chwycić jaki inny zawód, uwalnia się; a niestety usuwa się ta inteligentniejsza część, którą dotychczas chlubił się nasz korpus i który i w przyszłości w myśl intencyi reorganizatorów ma być podwaliną, a raczej dalszą cegłą do budowy dobrego i trwałego gmachu Straży skarbowej. Zastanowienie się nad tą sprawą byłoby bardzo naczasie bo niejeden niewiedzący zachwyci się samą teorją, ale gorzko się potem rozczarowuje, gdy mu zimna rzeczywistość stanie przed oczyma.

WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Wiadomo, że w bardzo bliskiej już przyszłości, bo zaraz po uchwaleniu budżetu, ma nastąpić zamianowanie 160 respicyentów dla Galicyi. Poważna to cyfra w liczbie 200 i kilkudziesięciu egzaminowanych nadstrażników i niejeden zapyta, skąd tę ilość ludzi odpowiednio ukwalifikowanych wziąć, a już w samej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu bogdaj czy nie powstała w tym względzie debata.

Z jakich ludzi rekrutowała się i rekrutuje Straż skarbowa wiemy wszyscy i jakkolwiek niektóre czasopisma przy sposobności sprawozdania o wyniku popisu nowych członków ze szkoły frekwentantów zbyt ostro skrytykowały dotychczasowych członków, pod względem wykształcenia intelektualnego i intelgencyi, nie widzimy ani my sami żadnej różnicy, ani też szersza krytyka, która tak pilnie każdy krok nasz śledzi, różnicy tej się nie dopatrzy. Od dłuższego czasu bowiem przyjmywano do Straży ludzi z wyższem ponad szkoły ludowe wykształceniem, a pomiędzy mniej lub więcej wykształconymi, jest też wielu z ukończonem niższem, a nawet kilkoma klasami wyższego gimnazyum lub szkół realnych.

Nie braknie więc ukwalifikowanych kandydatów, a rozchodzić się będzie tylko o wybór takich. którzy obok egzaminów wyższych lub też tylko z samym jednym na stopień respicyenta przepisanym egzaminem, i obok fachowego wykształcenia, posiadać będą też odpowiednie stanowisku intelektualne wykształcenie i inteligencyę. Straż skarbowa bowiem prawie na każdym kroku w spełnianiu swych funkcyj styka się z ludźmi różnych warstw, a często nawet bardzo wysokich, potrzebnem więc jest by oprócz wiedzy fachowej dla spełniania trudnych, bogatych w ustawy i przepisy, obowiązków służbowych, umieć odpowiednio dla powagi korpusu się znaleźć. Te wszystkie warunki posiadać powinien każdy przeciętny strażnik, dla stanowiska zaś respicyenta są one niezbędne.

Tak przy wojsku i żandarmeryi, do których korpus Straży szczególniej przy podrzędnych „Mannschaft“ jest bardzo zbliżony, jakoteż w ogóle w każdej dykasteryi sług rządowych, następują mianowania prawem starszeństwa to jest porządkowo wedle lat służby z uwzględnieniem odpowiedniego i bezkarnego zachowania się, przyczem kary zmazane wcale w rachunek nie wchodzą i uważane są za niebyłe w tym razie, jeżeli zachowanie się dotyczącego po

---

KŁOPOT Z ZEGARKIEM

z gawęd redakcyjnych spisał

Adam Krajewski.

(Dokończenie).

Tyle upragniony sen i wypoczynek po trudach podróży w mgnieniu oka uleciał z naszych powiek. Osłupiałym wzrokiem patrzaliśmy jeden na drugiego, nie mogąc sobie zdać sprawy z tego, co się stało. Ale ponieważ na świecie wszystko musi mieć swój koniec zdziwienie nasze musiało ustąpić miejsca chłodnej rozwadze, co czynić wobec tego „tragicznego“ zajścia należy.

Przedewszystkiem tedy należało zbadać istotę płynu w którym ku naszemu zmartwieniu zegarek był skąpany, co niby dla nas, jako dla organów Straży, badających płyny różnorodne, nie powinno było przedstawiać żadnych trudności. Ale czy przestrach odebrał nam chwilowo zmysł powonienia, czy też katar z kilkogodzinnej jazdy w czasie kapuśniaczku tak się przysłużył — dość że nie mogliśmy ani rusz zbadać, co to był za płyn. Aż najmłodszy kolega, obdarzony od natury bardzo delikatnym zmysłem powonienia, orzekł po sumiennem zbadaniu, że to piwo...

Odkrycie to, jakkolwiek cenne w niniejszym wypadku, nie skłaniało nas bynajmniej do zastanowienia się, zkąd trunek ojca Gambrynusa znalazł się w torbie kolegi Z., gdyż trzeba było przedewszystkiem pomyśleć nad tem, jak to przed komisarzem stanąć z takim zegarkiem. Rada w radę postanowiliśmy przedewszystkiem niewinny czasomierz uwolnić z pokrywającej go masy piwnej. Zapomocą waty oczyściliśmy pokrywy zewnętrzne i wewnętrzne; dla niepoznaki i zatarcia nieprzyjemnej woni piwnej, oczyścili następnie wodą kolońską, a w końcu poroztwierawszy zegarek dokładnie położyli go na gorącym piecu, aby wysechł.

Zaniepokojony tym wypadkiem respicyent, zasnąć nie mógł, i wstawszy raniutko wziął zegarek do swego mieszkania a lubiąc w wolnych chwilach dłubać i bawić się w mechanikę, po długich mozołach manewrując igłą po mechanizmie zegarka, i puścił go jako tako w ruch. Gdy usłyszeliśmy tykanie zegarka byliśmy już nieco spokojniejsi, o tyle przynajmniej, żeśmy mogli trochę się położyć i wypocząć.

Ale Boże! — jaki to był wypoczynek — Co chwila któryś z nas wstawał z posłania i szedł do fatalnego zegarka, aby się przekonać, czy jeszcze idzie. —

Tak przeszła ta okropna noc — Gdyśmy powstawali i ubrali się, trzeba było zdać komisarzowi raport z podróży i... co gorsza... oddać mu zegarek. Na szczęście zegarek tykotał dość głośno.

zmazaniu kary niewątpliwej poprawy doznało. Że przy Straży częstokroć łatwiej przyjść do kary, niż przy wojsku, nie da się zaprzeczyć, gdyż zawisło to nietylko od samego przewinienia dotyczącego, lecz bardzo często też od zbiegu okoliczności i nienależytego traktowania, które częstokroć nawet do demoralizacyi prowadzi. Wagę tedy powinno się kłaść tylko na ilość kar, przyczem jeżeli dotyczący dłużej służy i zachowanie się jego aż do krótkiego czasu przed ukaraniem, a następnie po ukaraniu było zawsze wzorowe, widocznem jest, że jedna kara w pośród tego czasu chociażby najostrzejsza i za ciężkie nawet przekroczenia służbowe, nastąpiła tylko ze zbiegu okoliczności i wskutek pewnych „elementów“ w obec czego powinno tu mieć zastosowanie jako motto przysłowie „einmal ist keinmal“ Przy takim stanie rzeczy, jeżeli przy najlepszej aplikacyi w pośród długoletniej zawsze chlubnej kwalifikacyi, znajdzie się też niepochlebna kwalifikacya, jak również w tym wypadku, gdy zawsze chlubna kwalifikacya zamkniętą została ostatniem kwalifikowaniem „nie dał się poznać“, należałoby wziąć na uwagę przeciąg czasu, za który kwalifikowano, jak niemniej osoby wszystkich kwalifikujących, dla ocenienia, czyli i o ile kwalifikacya jednostki, która niepochlebne zdanie wyraziła, jest sumienną lub nie, zaś co do tej ostatniej niemej kwalifikacyi, o tyle, o ile do niej wagę przywiązywać można.

Miejmy zatem nadzieję, że Wysoka krajowa Władza skarbowa przy mianowaniach respicyentów dokładnie i należycie weźmie pod ocenę wszystkie dodatnie i ujemne strony kandydatów, nie zadowalając się samymi przedłożonymi Jej wykazami względnie wyciągami, przejrzy dokładnie tekę naszej biografii zawodowej, konduitę i oceni nas, i że pod bacznem i czujnem Jej i Jej Zwierzchnika JW-go Pana wiceprezydenta okiem, żadnemu z nas w tym względzie krzywda zdziałaną, a tem samem właściwy cel, odnoszący się do dobra Wysokiego skarbu, chybionym nie będzie.

Jeden z członków c. k. Straży skarbowej
J. Pr.

O dochodach skarbowych

w szczególności o pieniądzu.

Wspomnieliśmy poprzednio, że moneta, aby mogła spełniać funkcyę monety obiegowej, musi być czystą, dokładną i zaopatrzoną być w walutę. Ażeby monety z kruszcu szlachetnego nie wycierały się łatwo i nie traciły napisów, aligieruje się je, czyli przed topieniem kruszcu dodaje się pewną w myśl odnośnej ustawy oznaczoną ilość miedzi. Mennica wiedeńska dodaje do 900 części srebra 100 części miedzi. Rozmaite państwa pod względem przymieszki miedzi, trzymają się rozmaitych systemów i tak: Francya, Austro—Węgry, Niemcy i Ameryka północna trzymają się systemu proponowanego przez chemików na konferencyi monetarnej w Paryżu w roku 1867 to jest aligierują w $^{9}/_{10}$ częściach; Anglia i Rosya aligierują w $^{11}/_{12}$ częściach.

Drugim głównym warunkiem jest dokładność monety. Moneta jest dokładną jeżeli zawiera rzeczywiście tyle kruszcu szlachetnego i miedzi, ile przepisuje odnośna ustawa mennicza.

O ile zatem państwa absolutne ubiegłych stuleci wybijały fałszywe monety dla zysku, o tyle nowoczesne państwa dążą do tego, ażeby jak najdokładniej ściśle według dotyczącej ustawy wybijać monety, gdyż w razie przeciwnym byłby na szwank narażony nietylko kredyt państwa dopuszczającego się fałszowania monet, ale i handel, który jest silnem tętnem życia ekonomicznego w każdem państwie, musiałby za granicą nader chromać, a nawet można twierdzić, że handel przy posługiwaniu się fałszywemi monetami, stałby się w obec zagranicy niemożebnym. — A ponieważ, pomimo tego, że obecne państwa dążą do osiągnięcia jak największej dokładności przy wybijaniu monet i pomimo tego, że dzisiaj technika mennicza jest nader wydoskonaloną, nie można osiągnąć ścisłej dokładności w wybijaniu monet, przeto państwa w odnośnych

---

Z bijącem sercem oczekiwaliśmy przybycia p. komisarza do kancelaryi, chcąc oddać mu powierzony nam depozyt. Komisarz zegarek odebrał, popatrzył że czysty i „gang“ ma jak należy i podziękowawszy nam za usługę, włożył remontoar do kamizelki. Uradowani, żeśmy się potrafili wykręcić z kłopotu, udał się każdy do swej czynności, dziękując niebiosom, że nam pozwoliły wyjść bez szwanku.

Ale radość nasza trwała zaledwie do popołudnia; snać widmo zegarka sprzysięgło się na nas. Wieczorem zjawia się w oddziale komisarz, zaperzony od gniewu, i odsapnąwszy wykrztusił: „Wyobraźcie sobie panowie, co za gałgan! Myślałem że choć jeden rzemieślnik znajdzie się uczciwy, ale gdzie tam. To fuszer panie, nie zegarmistrz. Jaki wziął zegarek, taki oddał.“

Włosy stanęły nam na głowie ze strachu i żaden ust nie zdołał otworzyć,

— Ale ja mu dam — krzyczał dalej komisarz — wypisałem mu taką reprymendę, że mu w pięty pójdzie jak przeczyta i odsełam mu zegarek napowrót.

To rzekłszy wyszedł tak samo zirytowany, jak przyszedł.

Nam po jego odejściu zrobiło się tak, jakby nas kto był po szklance octu uraczył. Rzecz była łatwa do pojęcia: Gdy zegarmistrz zegarek rozbierze, cała rzecz się wyda. Ale z tem wszystkiem nie było innego wyjścia, jak pary z siebie nie puszczać i czekać cierpliwie aż się spełni przeznaczenie.

Kilka tych dni, zanim zegarek naprawiony dokładnie przyszedł z powrotem, były dla nas prawdziwą męką Tantala. Zegarmistrz urażony w swoją najdelikatniejszą słabiznę, w zarzut fuszerstwa, w długim liście napisanym z całą uniżonością uniewinniał się i przysięgał na wszystkie świętości, że zegarek sam zbadał przy oddaniu, a co się potem z nim stało, tego odgadnąć w żaden sposób nie może. Dodawał tylko, że gdy dokładnie „werk“ rozbierał, znalazł kółka oblepione jakąś masą kleistą, która nie była ani oliwą ani tłuszczem.

— Głupi on ze swoją wiadomością — dodał komisarz, czytając nam list zegarmistrza — on mnie chciał na głupca wystrychnąć, ale ja panie dobrodzieju nie takim jak on nie dawałem się w pole wyprowadzać.

Naturalnie, że po takiej konkluzji nie wypadało nam nic innego zrobić, jak przywtórzyć chórem pochwałę rzadkiej domyślności zacnego komisarza. —

W kilka tygodni dopiero zdarzyło nam się dociec tajemnicy, co się wówczas stało z zegarkiem. Oto owa w Rz. na wsiadanem niewypita szklanka piwa, była onym płynem, który przez zemstę zamiast do gardła X. poszedł do torby podróżnej kolegi Z.

ustawach już z góry oznaczają pewne *maximum*, w granicach którego może być moneta niedokładną.

Ta niedokładność przy wybijaniu monet objawia się w dwóch kierunkach a mianowicie: Najpierw bardzo trudno użyć tyle kruszcu aligerowanego ile go odnośna moneta zawierać powinna według przyjętego systemu bo albo pewnej drobnej cząstki kruszcu będzie więcej w danej sztuce monety, co wcale nie byłoby szkodliwem dla monety, albo też pewne ziarnko kruszcu oderwie się przy produkcyi monety, przezco takowa staje się niedokładną. Remedyum czyli niedokładność monety przyjmuja rozmaite państwa w różnym stosunku i tak: Francya przyjmuje remedyum przy 20 i 10 frankówkach 0·002%, a przy 5 frankówkach 0·003% to znaczy: że do wybicia 3100 franków można użyć zamiast jednego kilograma aligrowanego złota, w pierwszym wypadku 999 98 gramów, w drugim zaś wypadku to jest pozy 5 frankówkach 999·97 gramów aligerowanego złota. W Austro—Węgrzech (wedle patentu jeszcze z roku 1857) wynosi remedyum 0·003 w Niemczech 0·008.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wykłady z dziedziny chemji w streszczeniu według notatek frekwentantów kursu przygotowawczego z podatku konsumcyjnego.

(Ciąg dalszy)

Największej rozszerzalności podlegają gazy, a mianowicie przy 100° C. ich pojemność zwiększa się o $^1/_3$, podczas gdy płynów $^1/_5$ do $^1/_{55}$, zaś ciał stałych o $^1/_{60}$ do $^1/_{600}$ zaledwie pierwotnego rozmiaru t. j. rozmiaru przy ciepłocie zwyczajnej. Według doświadczeń czynionych przez Gay Lussaca gazy rozszerzają się przy każdym stopniu ciepłoty jadnakowo, a to o $^1/_{273}$, czyli 0·00366 5, gdy zaś ciało stałe i płynne nieregularnie i niejednostajnie. Najregularniej z ciał płynnych rozszerza się rtęć, która dla tej swej własności jest najodpowiedniejszą matryą ciepłomierniczą.

Od ogólnych prawideł regularnego rozszerzania się przez ogrzewanie, odstępuje najwięcej woda, a to tym sposobem, że przy ogrzewaniu od 0° bo 4° jej objętość zamiast się zwiększać, zmniejsza się; zaś przy oziębieniu od 4° do 0° wolumen jej się zwiększa, zamiast zmniejszać, a nadto w stanie stałym t. j. w postaci lodu, zamiast jak inne ciała kurczyć się, przybiera na rozmiarze.

Właśnie ta własność wody ręką Stwórcy zaszczepiona, odgrywa niepospolitą w przyrodzie rolę. Przez tę to niezwykłą właściwość nieregularnego i od prawideł ogólnych zboczonego rozszerzania się, unoszą się warstwy lodu na powierzchni wody i ochraniają od zupełnego zlodowacenia, od zupełnego przejścia w stały stan skupienia. Coby się stało, gdyby woda oziębiając się do 0° i poniżej 0 swoją masę ciągle skupiała? Oto wszystkie wody mórz, jezior, rzek utworzyłyby jedną olbrzymią bryłę lodu, którejby nawet skwarne słońce lipcowe stopić nie potrafiło. Kula ziemska byłaby jedną staszną pustynią, jaką w tych czasach li tylko w okolicach podbiegunowych spotykamy, a o życiu istot organicznych w wodzie i na lądzie, nawet mowy być by nie mogło.

Skutki rozszerzania się lodu spotykamy w życiu codziennem liczne. Słyszymy nieraz podczas silnych mrozów silne pękanie drzew w lesie, gajach i sadach oraz gątów na dachach; spotykamy rozpadające się skały, w szczelinach których woda sobie siedlisko obrała, widzimy rozsadzanie rur wodociągowych i naczyń napełnianych wodą. Własność ta wody niszczy złote plony zimowe rolnika, kiedy po mokrej jesieni silne mrozy chwycą. Niejednemu zdarzyło się zobaczyć skoro śnieg stopniał i lody puściły, młode podzimowe rośliny zbóż z powyciąganymi ze ziemi korzonkami na powierzchni roli leżące.

Oprócz tych, wiele jeszcze innych skutków pociąga za sobą omawiana własność wody.

Jak wielką siłę rozszerzalności ma woda w stałym stanie skupienia, niech posłuży za przykład, że kula metalowa o ścianach grubych 7 cm. a średnicy 39 cm. pęka przy wzrastającym mrozie. Gdyby taką kulę chciano rozerwać zwykłą pracą mechaniczną, musianoby użyć 500·000 kilogramów siły.

Z prawidłem rozszerzania się ciał wskutek ciepła liczymy się nieraz w praktycznym życiu,! liczyli się z niem także prawodawcy opracowujący ustawę gorzelnianą, którzy celem dokładnych obliczeń przy wyposrodkowaniu ilości alkoholu, wcielili jako utegralną część do przepisów gorzelnianych tablicę Nr. 2. Że wprowadzenie tej tablicy miało uzasadnioną podstawę, wiedzą o tem dobrze członkowie c. k. Straży skarbowej z doświadczeń czynionych w porze letniej przy sprawdzaniu oznajmionych do wywozu ilości wódki, kiedy to spirytus z beczki nawet nie całkowicie napełnionej, przez ogrzanie na słońcu wyciekający widzieli; zaś własność skupiania się płynu przy dozorach warek piwnych na chłodniku obserwowali. (Ubytek brzeczki piwnej na chłodniku częściowo przez wyparowanie w większej części przez skondensowanie się takowej do 9% wynosi.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Nadawanie stypendyów z nadwyżek skarbowego funduszu karnego. Z powodu poszczególnego wypadku zauważało c. k. Ministerstwo skarbu w rozporzadzeniu z 28. października 1892 L. 30172, że wedle zasad o rozdawaniu stypendyów Najwyższem zezwoleniem zatwierdzonych, Dz. rozp. Nr. 25. ex. 1874., dla rozmaitych zakładów naukowych również rozmaity wymiar ustanowiony został, a mianowicie tak, że stypendyum o rocznych 50 złr. a. w. bywa udzielanem a względnie pobieranem być może jedynie przez uczniów szkół ludowych, a nie przez uczniów z niższych klas szkół średnich, ponieważ dla uczniów niższych klas szkoły średniej ustanowiony został wymiar styuedyum o rocznych 100 złr. a. w.

Z tego wynika, że udzielone uczniowi szkoły ludowej stypendyum o rocznych 50 złr. a. w. gaśnie a przeto także zastanowionem być musi, jeżeli stypendysta przechodzi do niższych klas szkoły średniej i że podwyższenie tego stypendyum na kwotę 100 złr. a. w. zarządzonem być może, o ile to w zakresie działania krajowej władzy skarbowej leży, nie z urzędu, lecz dopiero wskutek udokumentowanej świadectwem z ukończenia ostatniego kursu (kwartału) prośby ojca lub opiekuna stependysty.

Zawarte w zasadach o nadawaniu stypendyów Najwyższem zezwoleniem zatwierdzonych postanowienie, ża przyzwalanem bywa chłopcu aż do ukończenia nauk dalszy pobór stypendyum za wykazaniem co półroku zadawalającego postępu w naukach w publicznym zakładzie naukowym i pod warunkiem publicznego uczęszczania do szkoły, nie może być w żaden sposób

tak rozumianem, że n. p. udzielone chłopcu uczęszczającemu do szkoły ludowej stypendyum o rocznych 50 złr. a. w. może być przez tegoż pobierane także w czasie uczęszczania do niższych lub wyższych klas szkoły średniej, lub w czasie uczęszczania do szkoły wyższej. To postanowienie owszem tak rozumieć należy, że uczeń, który przechodzi z niższego zakładu naukowego do wyższego, może otrzymać stypendyum, dla tego wyższego zakładu naukowego ustanowione.

O dopuszczalności uprawy roślin do ozdoby służących: „Nicotiana colossea vel gigantea i „Nicotiana affinis.“ Rozporządzeniem z dnia 8. grudnia 1892 L. 44028 zawiadomiło wysokie c. k. Ministerstwo skarbu, że uprawy ogrodowych roślin, służących do, ozdoby znanych pod nazwą „Nicotiana colossea, vel gigantea“ i „Nicotiana affinis“ nie należy nadal uważać według §. 416 przepisów cłowych i monopolowych za zakazaną produkcyę tytoniu.

Należy jednak zwracać na to uwagę, czy też uprawa takich roślin w uderzający sposób się nie rozszerza lub czy też nie zachodzą okoliczności, z których wnosić można, że rośliny przeznaczono do innego celu, a nie do upiększenia ogrodu, a mianowicie do użytku jako surogat tytoniu.

(Dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu N: 5. z 3. lutego 1893.) Uzupełnienie postanowienia co do oznaczenia opodatkowanego cukru urzędowemi markami. L. 2259. Odnośnie do §. 15. IV. przepisu wykonawczego do ustawy o upodatkowaniu cukru (dz. p. p. N. 111. ex. 1888.) i w porozumieniu z kr. węg. Ministerstwem skarbu, dopuszcza się oznaczenia markami także i drobnych paczek mączki cukrowej wagi 5 kil. netto, opakowanych w papier kartonowy. Kartony te względnie opakowania tych paczek, muszą być takie, ażeby umożliwiały zamknięcie urzędowe markami i ażeby otwór opakowania stał się niemożliwym bez naruszenia marek. Kartony względnie obwinięcia papierowe tychże muszą być tak poprzeklejane opaską z papieru albo z innej materyi, ażeby — gdy marka urzędowa na oba razem schodzące się końce opaski zostanie nałożoną — otwarcie paczki stało się bez naruszenia niemożebnem. Jeżeli tak opakowana mączka cukrowa w skrzyniach lub innych opakowaniach się przesyła, to te skrzynie lub inne opakowania nie potrzeba zaopatrywać markami urzędowemi, lecz trzeba przylepić na nich karteczkę, która wskazywać ma ilość w tej skrzyni zapakowanych i markami urzędowemi zaopatrzonych kartonów lub pakietów. Marki fabryczne w formie winiety mogą być przylepiane na kartonach względnie na opakowaniu lub też na opasce (*Verschlussspange*).

KORESPONDENCYE i INFORMACYE.

Otrzymujemy następującą korespondencyę, której nie chcąc sami rozstrzygać, podajemy pod ocenę czytelników co w podobnym wypadku czynić należy:

Dukla 31. Stycznia 1893.

„Na dniu pewnym oznajmioną była warka piwna, którą c. k, Straż skarbowa aż do zlania do kadzi fermentacyjnej dozorowała, a znalazłszy iż płyn zgadza się w tejże kadzi z klamrami, browar opuściła. O 11 godzinie w nocy po upływie 20 godzin po zlewie, zjawia się superkontrola wraz z c. k. Strażą skarbową, rewiduje kadź fermentacyjną w.mowie będącą, znajduje w niej 20 litrów ponad klamry i notabene spisuje opis czynu. Rzeczą jasną jest że spuściwszy brzeczkę z chłodnika o 2 stop. Ro takowa nie sięgała nad klamry, lecz gdy zadałem 25 litrów mokrych drożdży celem przyspieszenia fermentu w przeciągu 20 godzin, nastąpiła silna wegetacya drożdży i rozumie się samo przez się że i temperatura się znacznie podniosła a zatem i wolumen brzeczki się podniósł a takowa musiała cokolwiek, bo o 20 litrów ponad klamry sięgać.

Proszę zatem mnie pouczyć w tym względzie, ażebym na przyszły raz niestał się daremną ofiarą opisu czynu, bowiem nie jest nigdzie oznaczonem, kiedy piwowar obowiązanym jest drożdżami brzeczkę zadawać, gdyż to należy do fachu jego; widocznem zaś jest gdy brzeczka zgadza się równo z klamrami, organ dozorujący niema podstawy żądać by mniej było pod klamrą zagrodną lecz jak wyżej powiedziano, po zadaniu drożdży pewnej ilości brzeczka się podnosi, a w takim razie niepozostaje dla piwowara nic innego, tylko tę nadwyżkę nadebrać i wylać w kanał. Lecz dzisiaj czas krytyczny, słód i chmiel drogo kosztują, a piwowar obowiązany zdać ze wszystkiego rachunek, albowiem chlebodawca w tym względzie na każdym kroku zagraża jego egsystencyi i może mu każdej chwili wypowiedzieć miejsce. Z głębokim szacunkiem

Franciszek Srkal
piwowar

Dolina 8 lutego.

(Odczyt). Tymi dniami odbył się w sali tutejszego kasyna odczyt uproszonego przez Wydział kasyna p. Wiśniewskiego, respicyenta Straży skarbu, pod tytułem „Rozum i praca“. Prelegent w potoczystym i pod względem stylu doskonale opracowanym wykładzie, przedstawił do czego całe społeczeństwa dojść mogą przy pracy i rozumnem pojmowaniu obowiązków. Za przykład w tym względzie postawił prelegent Holandyę, który to naród pomimo mąk i katuszy, jakie w 16 wieku pod ciężkiem jarzmem hiszpańskiem przechodził, wyszedł zwycięsko z walki pod hasłem pracy i rozumu. Temat to niezaprzeczenie wdzięczny i jako bardzo już i wszechstronnie opracowany, dający doskonały materyał do popularnego wykładu; to też prelegent odniósł sukces zupełny, podziękowano mu bowiem rzęsistym oklaskiem za trud i pracę.

F. F.

Leszczatów 7. lutego.

Szanowna Redakcyo!

Stosownie do zapytania w N-rze 3 „Dwutygodnika“ proszę o łaskawe umieszczenie: „Krótki wyciąg z najnowszych ustaw i rozporządzeń“ zestawiony w pytania i odpowiedzi do egzaminu na stopień c. k. nadstrażnika i respicyenta, z powodu przesiedlenia podpisanego do Leszczatowa poczta Tartaków, tudzież innych przeszkód, ukończony został dopiero w Grudniu 1892 i przedłożony świetnej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach w celu przejrzenia i zatwierdzenia.

Równocześnie zawiadamiam, że „Krótki wyciąg“ jest w jednym egzemplarzu, zestawiony w 274 pytań i odpowiedzi a podzielony na XIII części a mianowicie:

Część I: O służbie i przeznaczeniu c. k. Straży skarbowej. II: O ciężkich przestępstwach dochodów skarbowych i przemytnictwach. III: O należytościach stemplowych i stemplu od kart do grania. IV: O monopolach i celnictwie. V: O dochodach stałych i niestałych. VI: O piwie. VII: O wódce. VIII: O cukrze IX: O mięsie. X: O winie. XI: O nafcie. XII: O osobnej opłacie od wyszynku. XIII: O śledztwach dochodowo karnych.

Upraszam przeto o łaskawe zamówienie egzemplarzy korespondentką z dokładnem podaniem imion, nazwisk i o-

statniej poczty, zaś tych panów, którzy „Krótki wyciąg“ zamówili a dotychczas mnie o zmianie miejsca nie zawiadomili, o doniesienie obecnej stacyi, ażebym po otrzymaniu rezolucyi bez zwłoki stosownie do odezwy w N-rze 10 „Dwutygodnika“ z roku 1892 za pobraniem skromnej ceny zaraz dostarczyć mógł.

z głębokim szacunkiem
Jan Stojanowski
c. k. nadstrażnik w Leszczatowie
ost. poczta Tartaków.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 1. Czy członek c. k. Straży skarbowej pozostający na stałym dozorze w gorzelni we własnym okręgu, jednakże w oddaleniu 8 — 10 kilometrów i dłużej niż przez przeciąg 24 godzin — może sobie zarachować *strawne.*

Odpowiedź na pytanie 1. Odseła się pytającego do Rocznika z 1893, przyczem zauważa się, że ponoszenie wspólne kosztów menażowych przez czas służby poza stanowiskiem, nie ma najmniejszego zastosowania do zarachowania strawnego. — W tym wypadku ma pytający tylko pretensyę do zarachowania noclegowego.

Pytanie 2. Czy członek c. k. Straży skarbowej który bezpośrednio z korpusu do służby wojskowej powołanym i napowrót bezpośrednio w drodze przełożonej komendy wojskowej do korpusu c. k. Straży skarbu wstąpił t. j. po upływie 10 miesięcy — może uzyskać stałe przyjęcie przy tym korpusie, jeżeli razem z przerwą służy lat 5?

Odpowiedź do pytania 2. W podobnych wypadkach oblicza się odrębnie czas ogólnej służby odbytej przy korpusie a jeżeli ten czas przenosi już okres 4 letni, natenczas w każdym razie ma funkcyonaryusz prawo i pretensyę do wniesienia podania o stałe przyjęcie do korpusu. —

Pytanie 3. Czy odprawa jednoroczna jest podniesioną? w przeciwnym razie — dlaczego jeżeli taksa wojskowa podniesioną została.

Odpowiedź do pytania 3. Bardzo słuszna uwaga pytającego, lecz niestety, — tę kwestyę jesteśmy powodowani w artykule głównym poruszyć.

Pytanie 4. Kto ma zapisywać w rejestrze gorzelnianym różnicę zegara kontrolnego za 5 dni? czy kierownik gorzelni, czy Straż skarbowa?

Odpowiedź do pytania 4. Patrz: — pierwsza stronica rejestru gorzelnianego „pouczenie“ w którym zapewne pytający znajdzie informacyę w tym względzie.

Kronika.

J. C. Mość raczył nadać wiceprezydentowi c. k. Rady szkolnej krajowej dr. Michałowi Bobrzyńskiemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa I z koroną.

J. C. K. Mość raczył nadać radcy dworu i dyrektorowi skarbowemu w Lincu Franciszkowi Justowi krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

J C. K. Mość raczył nadać radcy Sądu Julianowi Tałasiewiczowi w Wadowicach tytuł i charakter Radcy Sądu wyższego.

J. C. K. Mość raczył wynieść wynalazcę i fabrykanta broni odtylcowej repertierowej p. Mannlichera do stanu szlacheckiego.

J. Eksc. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Karola Kiselki na prezydenta Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie na rok 1893.

Mianowania. Wysoka c. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała:
Starszego oficyała cłowogo Franciszka Gaudnika zarządcą magazynu cłowego we Lwowie;
Oficyała cłowego Edwarda Hamulińskiego prow. zarządcą magazynu cłowego;
„ „ Marcelego Jaworskiego starszym oficyałem cłowym;
Poborcę cłowego Piotra Michaleskula,
Asystenta cłowego Bolesława Martiniego i
Kontrolora asystenta cłowego Tadeusza 2-ga imion Kurowskiego oficyałami cłowymi;
Asystenta cłowego Władytława Piątkowskiego i
Praktykanta cłowego Antoniego Ostrowskiego poborcami cłowymi;
Praktykanta cłowego Stanisława Konckiego kontrol. asystentem cłowym;
Poborcę cłowego Israela Weissbroda i
Prowizorycznych asystentów cłowych Władysława Kowalskiego i Adama Pakiesa tudzież
Praktykanta cłowego Jana Swobodę asystentami cłowymi.

Zmiany w korpusie gal. c. k. Straży skarbu.

Obsadzenie. Wys. Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu przeniosło c. k. komisarza Straży skarbu Piotra Salawę z Uhnowa poruczając mu kierownictwo Nadzoru w Oświęcimie.

Osobne przyjęcie. Wys. c. k. krajowa Dyrekcya skarbu zezwoliła na prośbę wniesioną przyjąć do korpusu Józefa Klisieckiego w charakterze nadstrażnika, przeznaczając go w powiat *brodzki.*

Promocye. Nadstrażnikami mianowani strażnicy: Aredarczyk Stanisław *w kołomyjskim*, zaś Czapliński Roman i Horski Stanisław *w tarnowskim* powiecie skarbowym.

Egzamina. Z towaroznawstwa i postępowania cłowego: nadstrażnik Ceranowicz Antoni *z tarnopolskiego* powiatu skarbowego.

Na stopień *respicyenta*: nadstrażnik Przewrocki Jan w *tarnowskim* powiecie.

Na stopień *nadstrażnika* strażnicy: Bacher Ludwik w *rzeszowskim*, zaś Majewski Antoni, Krzyżanowski Kajetan i Urbanek Leopold w *tarnowskim* powiecie skarbowym.

Stałe przyjęcie w stopniu nadstrażnika otrzymali nadstrażnik Misiąg Antoni i Stec Franciszek w *tarnowskim* zaś nadstr. Kastory Leon w *lwowskim* powiecie skarbowym.

Uwolnienie. Strażnik Stanisław Hladisz z dniem 1 lutego 1893 w stanisławowskim powiecie.

Przesiedlenia. W *lwowskim* powiecie skarbowym: Nadstr. Bereźnicki Jan z oddziału Nr. 2 do Krechowa, zaś nadstr. Stojanowski Franciszek z Krechowa do oddziału Nr. 2 we Lwowie i nadstr. Fiosch Edward z oddziału Nr. 3 do Winnik.

Z kołomyjskiego do lwowskiego powiatu przybył nadstrażnik Błażek Adolf; przesiedlony jeszcze przy ogólnych przesiedleniach i przeznaczonym został do oddziału Nr. 3. we Lwowie.

W stanisławowskim powiecie: Nadstr.: Żołnierczyk Maciej ze Stanisławowa do Tłumacza cukrowni, Wohlfeld Edmund z Tłumacza do Buczacza, Hofbauer Michał z Tłumacza do Rohatyna, Czaja Jakób z Buczacza do Stanisławowa i Kurowski Ludwik z Rohatyna do Stanisławowa. *Strażnicy:* Jurkiewicz Hipolit ze Stanisławowa do Tłumacza cukrowni, Potocki Maryan ze Stanisławowa do Tłumacza (miasta), Kornfeld Bronisław ze Stanisławowa do Podkamienia i Emilian Porocki z Tłumacza cukrowni do Stanisławowa.

Odwołanie. Korespondent ze stanisławowskiego powiatu donosi: Szanowna Redakcya umieściła w N-rze 3 że nadstrażnik Cewe Stanisław złożył egzamin na respicyenta. Ponieważ nadstrażnik Cewe Stanisław od ogólnych przesiedleń powiatu kołomyjskiego po dzień dzisiejszy jest w tutejszym powiecie obecnie stacyonowany w Rohatynie i egzamin ten składać by musiał przy Dyrekcyi a takowego nie składał, przeto upraszam o odwołanie tego w następnym N-rze.

Aby uniknąć wszelkich fałszywych podań w naszem piśmie staraniem mojem będzie regularnie jak najdokładniej co pół miesiąca przesełać wykazy szanownej Administracyi jak długo będę miał sposobność i proszę innych nie umieszczać, albowiem o ile tutaj wnioskować można sam Cewe w interesie własnym wiadomości niepolegające na prawdzie rozszerza, a mający aż nadto dobrze stosunki prawie każdego posądzają, szanowną Administracyą o mylne informacye.

W tarnopolskim powiecie: Nadstrażnicy: Fedorus Dymitr z Sierosławic do krakowskiego powiatu, Bieniek Franciszek z Tuszowa do Otałęży, Błoński Adolf ze Szczucina do Rożniat, Mayer Franciszek z Pilzna do Tarnowa, Plos Jan z Brzeska do Zakliczyna, Podlasek Marek z Brzeska do Tuszowa, Ryniewicz Józef z Rożniat do Mielca, Skoczek Wincenty z Tuszowa do Mielca, Wydląka Bartłomiej z Tarnowa do Brzeska, Zdrazilek Hugo z Bochni do Brzeska; *strażnicy:* Dobrzański Michał z Otałęży do Szczucina, Górski Stanisław z Rożniat do Tuszowa, Kowalski Jan z Nowej wsi do Mielca, Maksymowicz Eugien. z Ujścia solnego do Rożniat, Płaza Maciej z Mielca do Radłowa, Piękoś Jan z Ujścia jezuickiego do Rożniat. Strowski Mirosław z Radłowa do Nowej wsi, Urbański Henryk z Borusowy do Zassowa.

Z przybyłych z kursu strazników zostali przydzieleni: Szczerba Michał do Czchowa, Stelkovitz Józef do Czermina. Suder Stanisław do Borusowy, Szczawnicki Antoni do Szczucina.

Pomniejsze przesiedlenia. Nadstrażnik Konstanty Stark z Borszczowa do Niwry na kierownika oddziału, zaś Ludwik Jaskowicz do Bereżanki w okręgu sekcyjnym *Skała.*

O mianowaniach z upragnieniem oczekiwanych, możemy tylko donieść Pp. interesowanym, że lista mianowań nadkomisarzy i komisarzy (jak nam donoszą) przesłaną już została wys. Ministerstwu skarbu – przeto w krótkim czasie rezultat będzie wiadomy.

Z powodu wielu zapytywań nadesłanych do Redakcyi, które miejsca kierowników nadzoru są obecnie wolne, pospieszamy z doniesieniem: Mielnica (Grzymałów) Rohatyn Radziechów, Przemyślany, Uhnów, Kolbuszowa i Kraków (miasto); prócz tego 4 miejsc obecnie przez samoistnych respicyentów obsadzonych o których dokładnej informacyi dotychczas niemamy, zatem i głosić niemożemy. I te stanowiska nie są pewne, bowiem wielu z pp. komisarzy stara się o przeniesienia do miast większych.

Z okazyi promocyi 160 przeszło respicyentów, obecnie wielki panuje ruch w Departamencie XII z konduitami przedłożonemi z wszystkich powiatów skarbowych z powodu sprawdzania tychże przez 4 pp. urzędników pod przewodnictwem p. nadinspektora Prokopowicza. Ogólne jest mniemanie, że każdy w miarę zasługi — z uwzględnieniem lat służby i pojedynczych a nie rażących wypadków traktowany — wyższy stopień osięgnie (Patrz artykuł drugi).

Konkurs. Wysoka władza krajowa po drugi raz rozpisała konkurs na posady strażników w liczbie około 200 a to w tym celu, żeby mieć stosowną ilość kandydatów na III. kurs, oraz dla uzupełniania braku strażników na oddziałach granicznych.

Lustracya. Jak nam doniesiono, p. nadkomisarz Dobija lustrował dnia 25. stycznia b. r, o godz. pół do 8-mej rano oddział w Stanisławowie, w której to chwili zastał, jak zwykle każdego dnia odbywającą się szkołę ze strażnikami. Po kilku pytaniach, zadanych przez p. lustrującego, a trafnych odpowiedziach, wyraził tenże w obec wszystkich swoje zadowolenie. — W ciągu dalszym lustrował p. Dobija oddziały w Potoku złotym, w Bursztynie itd.

Projekt. Życzeniem jest pp. przedsiębiorców gorzelnianych i piwowarów w Galicyi, żeby Redakcya „Dwutygodnika“ umieszczała w swych łamach Kronikę browarnianą, gorzelnianą, w ogóle przemysłową i wszelkie rozporządzenia a wydawane odnoszące się do tych przedsiębiorstw, z zamiarem popierania wydawnictwa w celu zmienienia na **„Tygodnik“**. — Jeżeli więc jest życzeniem ogółu korpusu naszego popieranie wydawnictwa w powyższym celu, upraszamy o wezwanie a względnie zaproszenie pp. przedsiębiorców, gorzelników, piwowarów do licznej korespondencyi, zaś Redakcyi staraniem będzie interesującemi sprawami w miarę możności zadowalać ogół.

Nowe połączenie kolejowe między Austryą a Rosyą ma nastąpić przez przedłożenie linii kolejowej prowadzącej z Kowla przez Włodzimierz, do granicy austryacko-galicyjskiej pod Sokalem.

Otwarcie granicy. Dzienniki wiedeńskie głoszą, że Rząd zgodził się na otwarcie granicy rumuńskiej do przewozu bydła rogatego, wskutek czego podjęte będą rokowania o traktat handlowy z Rumunią.

Wiedeń 10. b. m. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył JE. Minister skarbu projekt ustawy w sprawie dostarczania soli bydlęcej po zniżonej cenie.

Nowe umundurowanie wojska ma wkrótce nastąpić a szczególnie przy kawaleryi, Noszone dotąd czerwone spodnie u ułanów mają być zmienione na popielate a w dodatku zaprowadzone nowe kabaty o dawnym kolorze ciemno - zielonym owe z wykładami czerwonemi. — U artyleryi mają zmienić owe kabaty o jednym rzędzie guzików na dwurzędowe. — W ogóle kolor dotychczasowy płaszczów ma być zmieniony na kolor płowy (popielaty) a to ze względów na łatwe obserwowanie zdala masy wojskowej i ruchu przy rekognoskowaniu.

Do transportu piwa zaprowadzono na bawarskich liniach kolejowych opalane wozy frachtowe. Wszelkie przyrządy gazowe do opalania muszą być przez nadawców dostawione.

Projekt podwyższenie akcyzy od wyrobu piwa w Prusiech prawdopodobnie upadnie z powodu zamierzonego zaprowadzenia monopolu wódczanego, który według przeciętnego obliczenia około 80 milionów marek nadwyżki przynieść ma.

Kontrabandy *Oddział c. k. straży skarbu w Buczynie* zakwestyonował pod kierownictwem nadstr. Karola Bilińskiego 10 kilogr. tytoniu a 27 kilogr. tabaki i 35 kil. soli — rosyjskiego wyrobu i pochodzenia; następnie ten sam powyższy przytrzymał 3 kilogramów tabaki rosyjskiej.

Oddział c. k. straży skarbu w Nowej wsi w tarnowskiem przytrzymał drugiego dezertera z wojska rosyjskiego Jana Friedricha bezpośrednio podczas pełnienia służby na ganicy.

Oddział c. k. straży skarbu w Złoczowie pod przewodnictwem p. nadkomisarza Flunta Andrzeja zakwestyonował 78 kilogramów tabaki rosyjskiej. Współmacze: nadstr. Skulski Marceli, Lisiewicz Włodzimierz, Kostkiewicz Michał i Poczatka Antoni,

Oddział c. k. straży skarbu we Lwowie Nr. 1. zakwestyonował na dniu 26 stycznia b. r. 711 litrów brzeczki piwnej w browarze Penziasa. — Imacze: Respicyent Skulski Rafał i nadst. Bialikiewicz.

Nekrologia W dniu 19. z. m. zmarł w tut. szpitalu nagle w kilka godzin po przybyciu nadstr, Jan Jabłoński. Pogrzebem zajął się tut. oddział a na obrzęd pogrzebowy zjechała się okoliczna straż tudzież ze względu że nieboszczyk służył przy kawaleryi, odniesiono się w krótkiej drodze do tut. rotmistrza, który na dzień pogrzebowy w dniu 21. z. m. zwolnił od służby wszystkich podoficerów, którzy oddali także cześć zmarłemu. Duchowieństwo — bractwo także było reprezentowane a na publiczności wywarło 10 miłe wrażenie — że tak się kolegą zajęto. Trumna była pokrytą wieńcami z szarfami i napisem od kolegów i Towarzyszy broni .

SKRZYNKA REDAKCYI.

P. H. w Zach. Obecnie po przesłaniu kwoty 2 złr. załegłość za rok 1892 wyrównana.

P. Ka. w Z. Ponieważ nie jesteśmy pewni, czyli Pan otrzymałeś odpowiedź, przeto oświadczamy że żadna pomyłka w Nr. 3. między wykazanymi nie zaszła, przeto i nazwisko Pana nieopuszczone. — Przyczyną nieotrzymania obecnie musi być jakaś inna.

Jo. Lub. w Br. Według przyjętego zwyczaju odwołanie przedpłaty nastąpić powinno z końcem miesiąca lub kwartału.

P. I. Po. w C. Niebądź Pan tak niecierpliwym ; na tyle pytań od jednego przesłanych, odpowiedzieć tak prędko nie można.

Od. w S. Urgens p. kierownika oddziału o „Rocznik" jest niesłuszny, albowiem zaraz po otrzymaniu przedpłaty wysłany został pod opaską. — Gdzież się zagubił ? Obecnie już zapóźno dochodzić. — Podobnież i numer 3 wysłany został między innemi na dniu 13 b. m.

P. F. K. w Nie. Przepraszamy Pana, ale nieco zapóźno obecnie rugować o numer 1 jako nieotrzymany.

P. H. D. w S. Bój się Pan Boga. Tak jest — rozróżniać musimy „pośredni a bezpośredni," — Każdy delegowany a po którego stronie Pan funkcyonaryusz jest. . . pośrednim podczas tej czynności, gdyż według jego wskazówek postępować się musi. O okazywaniu nie było mowy. przeciwnie zaprzeczano, lecz tylko o potwierdzeniu czasu przebywania pod jego kierownictwem w odnośnej kolumnie. W końcu rozumie się samo przez się, że on nie wyjeżdża ze swej inicyatywy lecz z inicyatywy Władzy, zatem i upoważnienie każdorazowe posiadać musi. — Powtóre trzeba się zawsze zastosować do pytania.

O zaległościach. Uprasza się wszystkich pp. prenumeratorów a względnie oddziały, które mają stanowczą pewność uiszczania przedpaty a są wykazani — zareklamować; o obrazie w tym względzie niema mowy, bowiem uprzedziliśmy już z góry z jakiego powodu zaległości ogłaszać się będą. W razie uzasadnienia pomyłki — *sprostowanie* nastąpi.

P. G. w St. Nie możemy oświadczyć, bowiem tych Panów nie adnotujemy a w pamięci nie utrzymujemy.

Dopisać co dotyczy szematyzmu o zmianach, na których komu z nich zależy.

L. Ł. w W. Otrzymano korespondencyę, lecz już zapóźno; zatem może będzie podstawa do reklamy w następnym numerze.

Wykaz zaległości

(*Ciąg dalszy.*)

Kozaczówka 9 m. IV. kw. *Niwra* IV. kw. *Germakówka* IV. *Dzwinogród* 7. i 8. m. *Olchowiec* 7. i 8. m. *Mielnica* 11, 12. *Skała* 10, 12 *Bereżanka* IV. kw. m. *Zaleszczyki* 9. m. *Śniatyn*, 12. *Zabłotów* 8. *Utoropy* 13 m. *Tyśmienica* III, IV. kwart. *Tłumacz* IV. pw. *Bohorodczany* 12 m. *Kałusz* IV. kwart. *Stanisławów* 12 m. *Starasól* 8. m. *Komarno* III. kw.

Nowy Targ 8. 9. m. *Krościenko* II. III. *Jordanów* 11 i 12. m.

Zaległości osobistych prenumeratorów wykaże się w następnym numerze — według liter początkowych, nazwiska — stopnie i miejscowości.

SPROSTOWANIA

Przy sprawdzaniu zaległości z reszty powiatów skarbowych — odnaleziono między odcinki dotyczące innego powiatu a to: Oddziału w *Zbarażu* — za 5. miesięcy, oddziału w *Czortkowie* za 1. miesiąc listopad 1892. i oddziału w *Przemyślanach* za 3. miesiące czyli IV. kwartał 1892. co z wykazu zaległości w Nr. 3. — odwołujemy.

Przewidziano w korekcie Nr. 3. w „kronice" „egzamina": zamiast nadstrażnik Allier — prosimy czytac „Klier", zaś w ustępie *„pozwolenia"* zamiast „Kroaśniński" prosimy czytać „Kraśniński.

Z powodu zmiany lokalu do wiadomości.

Dla uniknięcia nadal niedokładności w adresowaniu korespondencyi przez p. interesowanych — oświadcza się, że p. Puszczyński, przygotowujący do egzaminu cłowego — mieszka obecnie ul. Krakowska Nr. ?. drugie piętro.

Od wydawnictwa „Rocznika"

Ponieważ bliską jest chwila mianowań a z niemi i liczne zmiany w stanie osobowym, prześlemy w następnym numerze jako załącznik korespondentkę z adresem drukowanym do każdego oddziału, celem określenia nazwisk tych pp. którzy po mianowaniach w dotyczącym oddziele powstaną.

P.: R.: w B.: Przepraszamy za tak późne wysłanie Roczników, lecz przeoczyliśmy na odcinku. a wykazu dotąd nie było. —

Od Administracyi.

Raz jeszcze przypominamy, aby na niedoszłe adresatów numera, nie czekano dłużej jak 2 dni po pierwszym i 15-tym każdego miesiąca.

P.: R.: H.: w T.: Przepraszamy, że tegorocznych numerów do oddziału tamtejszego nie posłano, lecz w księdze ekspedycyjnej nie uwidoczniono przez pomyłkę zapłaconej prenumeraty. Na przyszłość usterek podobnych nie będzie.

Zbaraż. My mamy się w tym względzie za wytłumaczonych, pokazało się bowiem z nadesłanych reklamacyj, że cały pakiet dla Zbaraża, tudzież pakiet dla Toustego, zginęły w drodze.

NADESŁANE.

1. *C. k. komisarz Straży* skarbowej, subsydujący obecnie w miasteczku podgórskiem dość schludnem a okręg nadzorczy pod każdym względem służbowym jeden z najdogodniejszych a także i pod względem zdrowotnym, położony przy głównym gościńcu państwowym i krajowym, uprasza swych kolegów subsydujących w miastach posiadających gimnazyum a którym nie zależy na życiu wielkomiejskiem, lecz na spędzaniu życia w ciszy i ustroniu, do zamiany stanowisk swych li ze względów familijnych.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: *Władysław Sokołowski, Dynów.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni E. Ostruszki. Lwów. Sykstuska 10